

Biedronka łamała zasady BHP

Autor: 2-3 stycznia 2010 Zenon Baranowski
15.01.2010.

Warunki pracy w Biedronce naruszały przepisy BHP - uznał gdański sąd apelacyjny, przyznając byłej pracownicy tej sieci 10 tys. zł odszkodowania. Jej pełnomocnik wskazuje, że wyrok ma charakter precedensowy, ponieważ po raz pierwszy sąd użył takiej argumentacji. Do tej pory przyznawano odszkodowania za przepracowane nadgodziny.

- W Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku zapadł bardzo ważny wyrok - powiedział nam mecenas Lech Obara, który reprezentuje pracowników sieci Biedronka należącej do portugalskiej firmy Jeronimo Martins. Podkreśla, że pierwszy raz sąd uznał, że podstawą przyznania odszkodowania była praca w warunkach naruszających przepisy BHP. - Tego dotychczas nie było, myśmy przez wiele lat walczyli, żeby dostać zadośćuczynienie za nadgodziny - mówi olsztyński radca prawny.

Na warunki pracy urągające przepisom BHP - a co za tym idzie, godności człowieka - kazał zwrócić uwagę sądowi apelacyjnemu dopiero Sąd Najwyższy, uchylając jego poprzedni wyrok. - Po tym wyroku każdy z pracowników tej sieci, jeżeli będzie chciał, może dochodzić swoich praw - podkreśla Obara, dodając, że wyrok gdańskiego sądu ma charakter precedensowy.

Sąd przyznał byłej pracownicy sieci zadośćuczynienie w wysokości 10 tys. złotych. - Wnioskowaliśmy o 50 tys., ale kwota w tej wysokości też jest dobra - ocenia mecenas. Zwraca uwagę, że sąd uznał, iż pracownica pracowała w takich warunkach tylko rok, potem przy rozładunku byli mężczyźni. - Dla tych osób to jest duża kwota - dodaje.

O sieci Biedronka zrobiło się głośno kilka lat temu, po tym jak Bożena Łopacka, kierownik jednego ze sklepów, zaczęła zwracać uwagę, że dochodzi tam do łamania praw pracowniczych. Przed sądem domagała się wypłaty 26 tys. zł wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Po tym fakcie pozwy przeciwko Biedronce skierowało wiele innych osób. Zapadały wyroki prawomocne, jak np. ten w Białymstoku z 2007 r. - 18 tys. zł odszkodowania. Koncern Jeronimo Martins zawsze kierował kasacje do Sądu Najwyższego.

Powstało nawet Stowarzyszenie Poszkodowanych Przez Wielkie Sieci Handlowe Biedronka. Przeciwko jej kierownictwu portugalska firma skierowała pozew do sądu, twierdząc, że jego wypowiedzi o ciężkich warunkach pracy w sieci Biedronka naruszają dobra osobiste spółki. Ostatecznie na początku grudnia zeszłego roku Sąd Najwyższy przyznał rację sądom

niższych instancji, które stwierdzały, że zarzuty formułowane przez prezesa stowarzyszenia Edwarda Gollenta, a dotyczące wykorzystywania pracowników i dostawców sklepów sieci Biedronka opierają się na prawdziwych informacjach i w związku z tym nie naruszają dóbr osobistych spółki. Zarzuty te potwierdziła m.in. kontrola Państwowej Inspekcji Pracy.